Nr. 320 Lwów, Niedziela dnia 23. Listopada 1919. XXXVII.

PRENUMERATA: miesięczne we Lwowie 18·00 K, z dostawą do domu 15·00 K, z przesyłką w Polsce 15·00 K. (Mk. 8·50), w innych państwach K 17·50. Za zmianę adresu dopłaca się 60 h.
Cena pojedyńczego numeru na całym obszarze Polski
60 hal. (30 fen.)

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godz. 6 rano, w poniedziałek o godz. 11 rano

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia za 1 wiersz nonp. lub jego miejsce K 1. Paski na str. tekst o 100% drożej. „Nadesłane" i „Nekrologja" za wiersz nonp. 4 k. — „Komunikaty" i wiad. pryw. po kronice za wiersz nonp. 5 k. Drobne ogł. po 30 h. od wyrazu zwykłym drukiem a po 60 hal. tłustym drukiem. Dla poszukujących pracy zwykł. druk. po 20 h., tłustym po 40 h. Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50% drożej.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26.— Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 12—1. Biura Administracji otwarte codziennie od godziny 6-ej rano do godziny 6-ej wieczór. — Adres dla telegramów: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakcyjny 462.
W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud.", ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Jan Dąbski.

Tryumf Lwowa.

Dzisiejszy dzień rocznicowy pełen jest treści podniosłej i wzruszającej dla uczucia i umysłu. Rok temu fala najazdu odpłynąć musiała z miasta, które obcej władzy nad sobą nie ścierpi, które musi być wolne i polskie. Ulgi doznała cała Polska, przytłoczona straszliwą troską o los Lwowa i swoją całość i wolność. Poczęły ustępować grożące zniszczeniem chmury przed polską wiarą i siłą. Gdy pamięci naszej nasuwają się te chwile, wtedy z głębokiem wzruszeniem ogarniamy wzrokiem mury Lwowa tak nam drogie — a dziś jeszcze droższe, bo okupione krwią, na usta zaś cisną się słowa: Ziemia ta musi pozostać przy Polsce.

Wzbiera w nas uczucie wdzięczności, żalu i tryumfu. Najgłębszej wdzięczności dla tych, których czyn, rany, śmierć stały się fundamentem naszej wolności, węzłem nierozerwalnym, jednoczącym Lwów z Polską. Na mogiły zmarłych bohaterów idzie nasz głęboki żal, a najszlachetniejszą dumą przejmują nas te błyski świetnych zalet ducha polskiego, tylekroć w czasie wojny objawianych, a wybuchających pożarem w czasie obrony Lwowa.

Ten obraz i to tak bliskie wspomnienie napełnia nas wiarą i otuchą, że jeśli duch obrony Lwowa i jednoczenia Polski żyć będzie w każdym z nas, w każdej chwili i na każdym posterunku, to zwyciężywszy wroga, pokonamy trudności, leżące jeszcze na drodze państwa polskiego. Na fundamencie ofiarnej śmierci, ran i czynów bohaterskich wznieść musimy gmach godny tej podstawy.

Sprawiła to historja, że w rocznicę dzisiejszą wróg ówczesny zagrożony jest zagładą. Przed polityką polską otwierają się dalekie horyzonty. Może dziś pokazać, że Polska, straszna dla wroga, pewną jest ochroną dla tych, którzy uciekają się pod jej opiekę.

Polscy delegaci w obronie Galicji wschodniej.

Wiedeń. (PAT.) B. K. z Paryża. Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Najwyższej przemawiali polscy delegaci Grabski i Patek, wywodząc, że ze względów politycznych i ekonomicznych powinna być Galicja wschodnia przyłączona definitywnie do Polski.

W Czechach wybuchł strajk kupców i przemysłowców.

Praga. (PAT.) Wczoraj odbyły się w całych Czechach, a w szczególności w Pradze i we wszystkich większych miastach strajk demonstracyjny kupców i przemysłowców, przy bardzo licznym udziale strajkujących. W samej Pradze wzięło udział w strajku przeszło 300.000 osób. W Pradze odbyło się 42 zgromadzeń, na których uchwalono rezolucję skierowaną przeciwko centralom i oświadczającą się za równomierną aprowizacją wszystkich klas ludności. Popołudniu wysłali demonstranci do prezesa ministrów Tusara deputację. Premier wyraził obawę, że akcja kupców i przemysłowców może wywołać kontrakcję, coby mogłoby się stać powodem walki. Zniesienie central jest narazie niemożliwem, gdyż okazało się, że po zniesieniu np. centrali skór, ceny skóry poszły szybko w górę. Poseł Mlcoch wyraził niezadowolenie z wyniku interwencji, gdyż prezes ministrów nie udzielił przyrzeczenia poprawy stosunków.

Praga. (PAT.) Jak donosi „Pravo Lidu" odbyło się zgromadzenie robotników handlowych, na którem uchwalono protest przeciwko strajkowi kupców i przemysłowców i oświadczono, że w razie powtórzenia się takiego strajku, personal handlowy weźmie w swoje ręce kierownictwo przedsiębiorstw i uczyni pierwszy krok do socjalizacji.

Austrja błaga koalicję o litość.

Wiedeń. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu zgromadzenia narodowego kanclerz Renner wygłosił mowę, w której wskazał na straszne położenie, w jakiem się znajduje ludność miasta Wiednia. Nie wiadomo, ilu ludzi będzie mogło przeżyć tę straszną zimę. W tem położeniu apeluje rząd, zgromadzenie narodowe i ludność wiedeńska do sumienia ententy.

Polska komisja likwidacyjna a odsiecz Lwowa w listopadzie 1918

W pierwszej połowie listopada 1918 setki tysięcy żołnierzy państw centralnych, którzy opuścili front wschodni i jeńców powracających z niewoli wojennej dążyło do swoich siedzib na zachód. Równocześnie płynęła taka sama fala ludzka z frontu włoskiego i z obozów jeńców rosyjskich z zachodu na wschód. Nieocenioną zasługą naszych kolejarzy było, że tłumy te sprawnie i szybko przewieźli do granic, nie dopuszczając do zatrzymywania się większych mas w kraju, dla którego mieszkańców żołnierz obcej, nieraz wrogiej narodowości, pozbawiony wszelkiej dyscypliny, głodny, często kroć obdarty z odzieży —czy to przez Ukraińców, czy też w przejeździe przez Jugosławię, Austrję, Czechy lub Węgry — a natomiast po części jeszcze uzbrojony, mógł być bardzo niebezpiecznym. Nie było podówczas w kraju siły, któraby zdołała większą liczbę tych ludzi powstrzymać od grabieży.

Wojsko rozeszło się do domów. Nawoływania oficerów nie zdołały zatrzymać w szeregach żołnierzy spragnionych, po przeszło 4-letniej tułaczce i trudach wojennych, powrotu do swoich rodzin, gospodarstw i zajęć. Tłumnie opuszczali kwatery, zabierając nieraz broń i inne przybory wojskowe. W Krakowie oficerowie legji oficerskiej żywić i czyścić musieli konie pozostawione bez żadnego nadzoru, lub też z karabinem w ręku stać na straży magazynów wojskowych opuszczonych przez wartę, z których szumowiny podmiejskie i najgorsze elementa sąsiednich wsi zaczęły zabierać broń i amunicję. Żandarmerję rozbrojono i rozpędzono. Część straży wojskowo-policyjnej w Krakowie znikła.

Służba administracyjno-policyjna po powiatach **przestała funkcjonować, gdyż przeważną część starostów** i wielu urzędników zmuszono do ustąpienia z urzędów, a władze objęły samorzutnie utworzone komitety powiatowe, organizacje narodowe i inne ciała zbiorowe o najróżnorodniejszym, zwykle czysto przypadkowym składzie, liczące nieraz po kilkudziesięciu, a nawet i więcej członków, które na ogół nie nadawały się do egzekutywy. W powiatach chrzanowskim, brzeskim i tarnobrzeskim wybuchły groźne rozruchy. W wielu miejscowościach innych powiatów niepokoje, liczne rabunki, a nawet morderstwa. W zagłębiu węglowem komuniści dążyli do wywołania ogólnego strajku i były usiłowania z ich strony zniszczenia urządzeń kopalń. Ukraińcy, zająwszy Lwów, Przemyśl, Drohobycz z terenami naftowemi, kusili się już o zajęcie Jarosławia i Sanoka. Po miastach, wobec trudności komunikacyjnych, widmo głodu i braku opału. Zupełne odcięcie od zaprzyjaźnionych państw koalicji. W kasach państwowych pustki.

W tych warunkach obejmowała Polska Komisja Likwidacyjna rządy w Galicji. Miała ona przedewszystkiem dwa zadania do spełnienia: zaprowadzić porządek prawny w zachodniej części kraju i uwolnić wschodnią, a w pierwszym rzędzie Lwów od okupacji ukraińskiej. Nie zamierzam tu przedstawiać szczegółowej działalności komisji. Stwierdzam tylko, że dzięki gorliwej i na ogół zgodnej współpracy przedstawicieli wielkich stronnictw politycznych, przy pomocy dość licznych jednostek dobrej woli, komisja likwidacyjna, nie cofając się, tam, gdzie tego zachodziła potrzeba i przed energicznymi środkami (ekspedycje oddziałów wojskowych, sądy doraźne, tracenie bandytów), doprowadziła w krótkim czasie do niemal normalnych stosunków na obszarze, który podlegał jej władzy. W ciągu kilku tygodni wystarano się o znaczniejsze fundusze, zorganizowano wojsko, wyszukano lub sprowadzono broń, amunicję, zreorganizowano władze administracyjne, żandarmerję i policję, stłumiono rozruchy i bandytyzm, zaopatrzono nienajgorzej ludność w żywność i opał.

Dziś przypomnę tylko rolę, jaką odegrała Komisja likwidacyjna przy zorganizowaniu pierwszej odsieczy Lwowa.

Na wiadomość o zbrojnem powstaniu młodzieży lwowskiej przeciwko okupacji ukraińskiej, postanowiła znaczna większość Komisji pospieszyć ze zbrojną pomocą Lwowowi. Z początku jednomyślności w tym względzie nie było, ponieważ przedstawiciele partji socjalno-demokratycznej pragnęli bezwarunkowo uniknąć walki z Ukraińcami. Komisja jednak poleciła generałowi Roji przygotować odsiecz i na spełnienie tego polecenia

nieustannie nalegała. Parę razy nawet w nocy nachodziliśmy generała w jego mieszkaniu, by go skłonić do szybkiego działania.

Generał Roja znajdował się jednak w bardzo trudnem położeniu. Wojsko, pomimo zarządzonej mobilizacji, rozsypywało mu się, jak piasek w garści. Żołnierze z dawnej armji austrjackiej, strudzeni wojenką, słyszeć nie chcieli o nowej wyprawie i wracali do domów. Pozostała dość znaczna liczba oficerów, trochę zawodowych podoficerów i garstka żołnierzy. Część oficerów objiała się bezczynnie, część gorliwie pełniła służbę, nawet żołnierską. Wszystko to zaledwie starczyło do pełnienia służby wartowniczej przy najważniejszych objektach wojskowych, a z największą trudnością przychodziło dostarczyć drobnych oddziałów wojska dla tłumienia rozruchów w zachodniej części kraju, wywołanych przez szumowiny społeczne i polityczne dla swoich osobistych celów.

Z początkiem listopada około 1000 ludzi byłoby zupełnie wystarczyło dla odbicia Lwowa i znacznej części wschodniej Galicji. Podówczas jednak nie byliśmy w stanie wysłać tak wielkiej „armji".

Zamierzone współdziałanie ze znaczniejszym oddziałem wojsk polskich, stacjonowanym w Lublinie i okolicy, zawiodło. Oddział ten, zamiast wyruszyć pod Lwów, jak było polecone, wciągnięty do politycznej imprezy lubelskiej, pozostał w Lublinie. Na pomoc nowoutworzonego rządu w Warszawie liczyć nie było można, zaś Komendant Piłsudski wypuszczony z więzienia niemieckiego, zaczął się dopiero rozglądać w nowych dla niego stosunkach i nie mógł jeszcze podówczas przeprowadzić organizacji wojska, którą w kilka miesięcy potem tak świetnie rozwinął.

Pozostawały więc przedewszystkiem zaciągi ochotnicze w zachodniej Galicji. Komisja likwidacyjna zarządziła werbowanie ochotników. Akcja rozwinięta w tym kierunku, poparta przez przeważną część prasy krakowskiej, jednostki i zrzeszenia, a zwłaszcza energiczną agitację kobiet polskich, nie była bezskuteczną. Byli legioniści, młodzież akademicka i szkolna, poczęli się dość licznie zgłaszać do wojska. Agitacja werbunkowa i za odsieczą stawała się coraz intenzywniejszą w miarę jak przychodziły wieści o bohaterskiej obronie Lwowa, o kobietach i dzieciach walczących w szeregach obrońców, o okrucieństwach popełnianych przez Ukraińców. Dokładne wiadomości o sytuacji we Lwowie otrzymaliśmy od kilku osób, które stamtąd przybyły, a w szczególności od porucznika Świtalskiego, a następnie od pułkownika Sikorskiego, którzy aeroplanami przedostali się przez linię nieprzyjacielskie.

Wiadomości ze Lwowa, a zapewne i informacje o stanowisku, jakie zajęli tamtejsi polscy socjaliści, współdziałający w obronie miasta, nie pozostały bez wpływu na członków P. K. L. z ramienia partji socjalno-demokratycznej. Niebawem zjednoczyli się z resztą członków Komisji w organizowaniu odsieczy.

Jednego dnia otrzymałem popołudniu sprawozdania telefoniczne i telegraficzne od władz powiatowych, z których wynikało, że zgłosiło się przeszło 1700 ochotników. Głównego kontyngentu dostarczały powiaty górskie, a przedewszystkiem Podhale, które w czasach przełomowych dało dowody silnego uświadomienia narodowego. Wieczorem tego samego dnia zgłosiła się do Komisji Likwidacyjnej deputacja oficerów, domagając się imieniem ligi oficerskiej wysłania jej na front. Z temi wiadomościami udało się nas kilku członków Komisji późnym wieczorem do generała Roji, m. i. poseł Bobrowski, który gorąco przemawiał za przyspieszeniem odsieczy.

Komisja Likwidacyjna dostarczyła funduszów potrzebnych na wojsko, uchwaliła środki na polepszenie bytu i płac oficerów i żołnierzy walczących na froncie, zaopatrzenie dla ich rodzin i spełniła żądania jakie gen. Roja stawiał dla wojska. Stanęło nareszcie wojsko, nieliczne wprawdzie, ale ożywione najlepszym duchem. Znaleźli się w jego szeregach i Królewiacy, a nawet i Poznańczycy, którzy z wielkim trudem do nas się przedostali, główny jednak zastęp stanowili ochotnicy z zachodniej Galicji.

Generał Roja, dysponując ... dziesięciu oficerami i tysiąc parusei żołnierzami dla służby frontowej, rozpoczął operacje wojenne, zakończone na razie szybko wkroczeniem do Lwowa po wstępnym bojem przez podpułkownika Tokarzewskiego Przemyśla.

Zygmunt Lasocki.

WOLNOŚĆ.

Zstąpiłaś wreszcie, o ty — cudna wizjo senna!
Świetlana zjawo pośród cierpień głuchych nocy
Gwiazdo przewodnia ludów, i wówczas promienna,
Gdy zewsząd groźne chmury, a znikąd pomocy.

Wolności!... Dziwna pani wśród niebian i świętych!
Ciebie czci każdy naród i tęskni za tobą.
Ciebie wołają wieszcze w słowach w pieśń zaklętych,
Gdy lud ich przywalony straszliwą sił próbą.

Za ciebie w srogie boje wychodzą mężowie,
Młodości bujne kwiaty, ostawiwszy domy,
I walczą pierś przy piersi i głowa przy głowie —
I giną, wszystkie swoje wyrzuciwszy gromy.

Dziwna pani... W twe imię zwykła krew przelana
Przybiera moc relikwi — i ten, kto umiera
Za ciebie, ty nad wszelką świętość ukochana,
Wyrasta jako olbrzym. Ma nimb — bohatera!

Zstąpiłaś wreszcie, o ty — cudna wizjo senna!
Przywołał cię z zaświata szept modłów i czynów
Mocarny dźwięk spiżowy — i surma wojenna!
— — — — — — — — —
Zstąpiłaś wreszcie — o ty, cudna wizjo senna..

Zakopane. **Adam Nechay.**

Dziś i rok temu.

Lwów tak przed rokiem, jak i dziś nie schodzi z myśli, z ust, ze szpalt dzienników w każdym ziemi polskiej zakątku. Lwów — nie to dawne „miasto główne kraju koronnego Galicji".

Już pierwsza inwazja rosyjska zdarła z lwiego grodu płaszcz Dejaniry, a rok temu słowo „Lwów" — stało się najdostojniejszym symbolem grodu kresowego.

Rok temu — wszystkie oczy Lwowian, ręce przemocą zdradziecką uchwycone, rwały się w stronę Polski, co z martwych powstała do państwowego bytu, nie dla nas jeszcze, dzielił nas od niej front okalający miasto. Po przez linię bagnetów i karabinów maszynowych odczuwaliśmy idące ku nam pamiętliwe staranie kraju.

Skoro przed Naczelnikiem Państwa, Józefem Piłsudskim, stanęła delegacja z przedstawicielem stanu naszego miasta i prośbą o nowe siły zbrojne, a najstarszy wiekiem, zdobny tradycją 63. roku, przodownik delegacji nie dobył ze zdławionej wzruszeniem krtani nic ponad: „Naczelniku, Lwów!" — Piłsudski bez słowa, ujął go za rękę, poprowadził do przyległego pokoju i wskazał na rozwieszoną nad swem łożem mapę Polski, na której zdała widniały, czerwonem otoczone kółkiem: Lwów i Wilno. „Pierwsze moje spojrzenie rano i ostatnie wieczorem, pierwsza i ostatnia troska dnia — to te dwa miasta". Czuwający ze strażnicy Belwederu nad losami Lwowa Naczelnik — to symbol głębokiego współdziałania Polski w naszych zmaganiach o przynależność do swojego Państwa.

Rok temu słaliśmy delegacje do serca Polski, oczekiwaliśmy rozstrzygającej odpowiedzi na komplikującą się z dniem każdym dla nas kwestję bytu. Rok temu... garść legionistów, pierwsza odsiecz Lwowa. Dziś, rzec można, ten strumień uczuciowy, co wbrew odległościom echem pamięci o nas Rzeczypospolitej łączy niezawodnie godnych tego określenia obywateli-Polaków — w przeciwnym płynie kierunku. Jak rok temu Lwów krwawą drogą, ostatniego tchu dobywając, szedł ku Polsce — tak dziś Polska do nas idzie!!! Idzie w powadze państwowej samodzielności, samostarczalności, idzie w pełni rozwoju wszystkich gałęzi państwowego bytu, cudem zda się przez przeciąg roku ciężkiego — skrzepionego w posadach aparatu ustawodawczego, siły zbrojnej i władz administracyjnych. Przychodzi nie jako dłoń pomocy koniecznej w chwili opresji ostatecznej niosąca, nie jako promień nadziei w chwili burzy, bo tę sami umieliśmy przetrwać i odeprzeć! Przychodzi, by dłoń uściskiem zatwierdzić, po wieczne czasy przypieczętować Lwowa do Państwa Polskiego przynależność.

Dzień to nowego Przymierza, dzień wznowienia uroczystego tych ślubów, które każdy z nas dla Polski pracujący zaprzysiągł. **A. Ż.**

RYCERZE SŁOŃCA.

Z Wami czujemy dzisiaj wielkie duchy,
Z których trwał każdy silny, nieugięty —
Padają ludzie i giną jak muchy,
Tych pokój chłonie, tych groźne zamęty...
Jeden w starości, ten jeno poczęty —
W nicość ich śmierci spychają obuchy —
A przecież wiecznie powstają rycerze
Słońcu w ofierze.

Zapomniał o tych świat, co poszli marnie
A Was w wieczystej zachował pamięci —
Rany zbolałe Wasze i męczarnie
Jak najpiękniejsze cuda ziemi święci —
Ani Was kiedy zimny grób ogarnie.
Bo choć wieczystym w ziemi snem ujęci,
Żyjecie ludów przyjmując pacierze
Słońca rycerze.

Do Was tęsknota biegnie nieskończona.
Was miłość wieczną potęgą okryła.
Wolność, co na świat rozwarła ramiona,
Przez Was powstała jeno, przez Was żyła —
I nieśmiertelna od Was płynie siła.
Naród, co zdołał ją wydać, nie skona
Bo umiał siebie położyć w ofierze
Przez Was rycerze.

Prawdą jesteście jedyną na świecie
Wciąż przybijani do krzyżą a żywi —
Dręczeni wiecznie, nad miarę szczęśliwi.
Których potęga piekieł nie zmiecie —
Wśród zła i kłamstwa jako śmierć prawdziwi
Gdy świat niewola i podłość oplecie,
Wstajecie zawsze — obrońcy, rycerze
Słońcu w ofierze.

Stefanja Tatarówna.

Płk. Karasiewicz-Tokarzewski.

Jest to jedno z tych nazwisk, które kronika Lwowa zanotują złotemi głoskami.

Przybył do Lwowa w najcięższej dla niego chwili, przybył na czele niespełna dwu tysięcy żołnierzy wszelkiej broni, w chwili, gdy załoga powstańcza była niemal wyczerpana.

W ciągu 24 godzin wyrzuca mołojców z obrębu miasta i odrzuca ich w promieniu kilku mil z pod jego bram. On i jego żołnierze, dawna wiara z piątego pułku Legionów, „Zuchowaci" i czwartacy Roji, kompanja 10. pułku przemyskiego, artylerja Knolla zgotowali dla miasta Lwowa najradośniejszą chwilę.

Począwszy od 11. listopada przebija się od Przemyśla do Lwowa. Zdobywa Przemyśl, następnie wszystkie miasteczka i wsie, położone wzdłuż toru kolejowego Przemyśl—Lwów, a dnia 20. pociąg pancerny ekspedycji Tokarzewskiego dociera do dworca głównego we Lwowie. Natychmiast zwołuje radę oficerską, która rozpatruje znakomity plan owego ataku, pomysłu kpt. Stanisława Łapińskiego.

Zmęczony żołnierz, zaledwo po parugodzinnym wypoczynku, wyrusza do ataku. Ukraińcy mając znaczne siły, przygotowane do zajęcia miasta, stawili rozpaczliwy opór. Bagnet jednak legjonowy skruszył zaciekłość ukraińską.

22. listopada promienie słoneczne oblały hojnie wymęczone walkami miasto, promienniejszemi jednak były dusze Lwowian. Radość zwycięska ściskała gardła.

Po trzech tygodniach mieszkańcy opuszczali swoje domy, które były niemal więzieniami. Ulice, które przejmowały grozą śmierci, zaludniły się świątecznie, uczucie, jakby po pęknięciu dławiącej

obroży, uczucie ulgi i swobody, jakieś bezmierne szczęście, podnosiły, rozpierały piersi dzieci, starców, kobiet. Co chwila przemaszerowujące oddziałki wojska były witane szlochem radości i uniesienia, ...a one, zdoławszy zaledwie w przelocie odkrzyknąć na powitanie, poszły poza rogatki miasta, hen na wsie okoliczne, odpędzać wroga jak najdalej.

Dziś danem będzie grodowi naszemu podziękować pułkownikowi Tokarzewskiemu, oswobodzicielowi Lwowa.

Wspomnienie bohaterskich walk.

W dniu chwilowego rozejmu 19. listopada ub. roku przywódca partji ukraińskiej H. wyrzekł do jednego z przyjaciół naszego pisma następujące niezapomniane słowa :

Dzieci i tramwajówki wysyłacie przeciw nam, a nasi żołnierze wzbraniają się do nich strzelać. Postawcie naprzeciw nam regularne wojsko, a zobaczycie jak w kilka dni skończymy tę zabawkę i ugruntujemy nasze stanowisko.

I stało się temu życzeniu zadość, bo już zaraz w drugim dniu po tym rozejmie przybył nam sukurs z regularnego wojska w sile zaledwie jednego batalјonu. Jaki był sukces tej udzielonej nam przez Krakusów pomocy i jak bohatersko wobec tak wyczekiwanego regularnego wojska spisali się Ukraińcy, tego wszyscy niemal byliśmy świadkami. Widzieliśmy ten popłoch uciekających żołnierzy, porzucających broń i amunicję, a nawet plecaki. W Narodnym domu, gdzie była ich główna kwatera, zauważono około łóżek pozostawione najniezbędniejsze części ubrania, tak, że przypuszczać można, iż panicznym strachem zdjęci, w negliżu uciekali z miasta.

Takiego to strachu nabawiła ich lwia odwaga, waleczność i pogarda śmierci naszego żołnierza. Niezapomnianym przykładem takiego nieliczącego się z życiem bohatera zapisanym pięknie na karcie dziejów obrony Lwowa był podporucznik śp. Zdzisław Sochocki, który od samego początku był czynny w obronie Lwowa, biorąc udział we wszystkich ważniejszych przedsięwzięciach — a wszędzie świecił przykładem i w takiej pogardzie miał śmierć, że wzbudzał podziw swych współtowarzyszy.

Najważniejszym i bezprzykładnym momentem jego bohaterstwa był atak z autem pancernym w stronę ogrodu Kościuszki.

Wypad ten nie należał do zbyt szczęśliwych akcji obrony. Oddział towarzyszący automobilowi został zdziesiątkowany, armata nasza siłą pędu po wystrzale stoczyła się z góry Jura w dół ku gmachowi dyrekcji kolei. Gdy ostatecznie wobec przeważających sił nieprzyjacielskich ustępowano z placu boju, a nieprzyjaciel prażył gęstym ogniem karabinów maszynowych garstkę cofających się niedobitków, śp. Zdzisław Sochocki mimo to nie pozostawił armaty w ręku wroga, tylko z największym wysiłkiem, przy pomocy kilku towarzyszy, wśród gradu kul, wyciągnął ją ku górze w zabezpieczone od nieprzyjaciela miejsce.

Dnia 21. listopada, gdy oblegano cytadelę, śp. Zdzisław Sochocki usiłował zdobyć zachodnią jej warownię od Pełczyńskiego stawu.

Jak zwykle, wysunął się na czoło swojego oddziału; już wspiął się na szczyt stoku góry, by zająć oblegany objekt, już był prawie u celu, gdy wtem kula nieprzyjacielska przecięło to młode życie prawego żołnierza i niezapomnianego towarzysza walki.

Przeważnie z takich bohaterów składała się nasza obrona, zatem odzyskania Lwowa nie można nazywać cudem, gdyż tym mianem czynilibyśmy krzywdę wielkiej i wiekopomnej zasłudze walczących. Każdy z naszej strony walczący: dziecko 12-letnie czy starzec, czy tak przezwana tramwajówka, to wszystko bohaterowie, owiani jedyną myślą i chęcią pokonania nieprzyjaciela i uwolnienia ukochanego miasta od najazdu. Bez ciepłego odzienia, bez pożywienia bez dostatecznej amunicji i broni. lt tylko walecznością i bezprzykładną w dziejach odwagą zdobyli oni i oddali nam najdroższe miasto. Dlatego też żywym i poległym obrońcom cześć! Po wieczne czasy ich niezapomnianej zasłudze cześć!

Umierać musi, co ma żyć.

Długie lata czekaliśmy, by zdjęto z nas przekleństwo: umierać musi, co ma żyć. Rok za rokiem schodziła Kara do podziemi z naszymi skarbami. Już tyle razy brała posiew od polskiego narodu! Stróżka ziarn zapełniała niemi podziemne spichlerze, ciągle z tą samą obietnicą, że kiedyś ożyją i „owoców urodzą mnogo".

Rok temu wstawał już, zdawało się, naznaczony czas... Zapowiedziany dzień „zajaśniał pełnią kras". Lecz Nike znów zawołała: „Do broni!" a chór za nią powtórzył zgodnie: „Przez krew!"

Trwożne na usta wybiegło pytanie: „Jakoż zwycięstwo się ziści?" W szeleście liści rdzawych, jak krew, w deszczu ołowianych kul, w uragliwym chychocie strzałów. słychać było lęk, czy ostrzeżenie:

Laurów niema, a róże pomarły...
Więc rycerze i boje stracone?...

— — — — — — — —

Mała, szara książeczko*), co opowiadasz dzieje pięciu krwawych miesięcy, tyś odpowiedzią wątpiącym, pociechą strapionym. Laury zakwitły na grobach; choć rycerze zginęli, boje nie stracone, zwycięstwo się ziściło!

Ty jesteś jak nić szkarłatna, z serc naszych biorąca początek, na która nanizane perły wspomnień.

Każdy Twój wiersz, to kropla krwi, co wsiąkła w ziemię, by kiedyś w kwiat dumy wystrzelić. Ty pieśnią wiary i nadziei, w Tobie nie masz jednego zgrzytu, bólu czy żalu.

„Którzy wątpić śmią, dziś przeklęci!"

W dniach tryumfu przyszłaś wyśpiewać dnie cierpień, przyszłaś pobłogosławić pamięć poległych i kornie ucałować krzyże „naszych Chrystusów".

Przyszłaś śpiewać miastu i bohaterom hymn uwielbienia.

„Miasto, takie zwykłe, żyjące pod hasłem „dziś", stało się ołtarzem w ojczyzny kościele. „Tam się ofiara święta spala". Jesienne zamarłe ogrody i bezmyślne ulice — odświętne, bo okupione krwią polską. Gród cały „na dusz opoce utwierdzony, lity" — twierdzą niezdobytą, od granitowych pewniejszą skał.

Bezimiennych czcisz bohaterów, „polskich żołnierzy niezłomną wartę", szli oni na wroga, śniąc wielkie sny przeszłości, a serca ich zakwitały w śniegu, jak róże purpurowe. I dzieci czcisz, które „czar możny przemieniał w męże", i panienkę, w ostatnią podróż „wianuszkiem polnych kwiatów ubogo ubraną", i matkę, co płacze syna.

A Bóg też Twoich perły zebrać każe
I orły niemi wyszyć na sztandarze.

Cichą ty i prostą, książeczko droga, jak cisi i prości Twoi bohaterzy. Legúńska muza nie chadza w „boginek szacie". Na dziś ona szara i bezbarwna, nie pożycza u zorzy purpury, nie stroi się perłami rosy... Może kiedyś, to, co umrze w życiu, ożyje w pieśni. Może kiedyś, gdy przyszłe pokolenia nie z bólem, lecz z radością powtórzą: „umierać musi, co ma żyć", gdy żołnierz spać będzie „najdłuższym ze snów", spełni Legúńska Muza swą obietnicę:

A ja nad grobem twym siędę,
A ze mnie bić będzie łuna,
A blask jej — pamięć leguna —
Spowije wiekom w legendę...

Aurelja Wyleżyńska

*) Kazimierz Bukowski: Lwów w pieśni poetów lwowskich. Antologia 1. XI. 1918—1. V. 1919. Lwów 1919. Nakładem „Pobudki".

Obchód rocznicy oswobodzenia Lwowa

Dzisiejszą uroczystość rozpoczyna się o g. 9 rano nabożeństwem dziękczynnem we wszystkich kościołach paraf. O g. 10 odbędzie się uroczyste nabożeństwo dziękczynne w bazylice katedralnej. O g. 11. pod pomnikiem Mickiewicza hołd obrońcom i oswobodzicielom Lwowa, potem defilada wojsk.

Popołudniu o g. 4. złożenie wieńców na grobach obrońców Lwowa, o g. 5. w salach Strzelnicy zebranie towarzyskie obrońców i odsieczy Lwowa, o g. 8. uroczyste przedstawienie w teatrze.

*

Na dzisiejszą uroczystość przybyli do wczoraj wieczora: minister gen. Leśniewski, jen. Jędrzejewski jako zastępca jen. Iwaszkiewicza, podpułk. Modelski jako zast. jen. Hallera, jen. Piasecki jako zast. jen. Simona, pułk. Malczewski jako zast. szefa sztabu jeneralnego, podpułk. Tokarzewski, b. brygadjer I. brygady Legjonów, znany pogromca bolszewików, dowódca V. p. odsieczy Lwowa kap. Łapiński-Nilski, b. I. oficer sztabu z czasów obrony Lwowa, major Krzaczyński, szef żandarmerji kap. Mond, b. dowódca odcinka I. „Cytadela" w czasach obrony Lwowa, reprezentujący wraz z podpor. Langiem i 10 podoficerami, którzy również walczyli na odcinku „Cytadela", V. pułk walczący dziś na froncie. Przyjechała też wczoraj p. Bujwid Trzebicka, dzielny żołnierz odcinka „Cytadela" Nadto przyjechało wczoraj wieczorem przeszło 20 oficerów, delegatów ze wszystkich frontów

Adjutanci Naczelnika państwa por. Olszamowski, więzień z Szczypiórna i rotm. Kniaziołucki przybyli wczoraj już wcześniej do Lwowa.

Spodziewany jest dalszy zjazd pociągiem nocnym i dzisiejszym porannym.

Wieczorem przyjechał arcyb. ks. Teodorowicz i kilku posłów sejmowych.

*

W sobotę dnia 22 listopada odbędzie się w Sokole IV. uroczysty wieczór ku uczczeniu rocznicy oswobodzenia Lwowa. Dochód przeznaczony na Uniwersytet żołnierski. Bilety do nabycia w Referacie prasowym ul. Fredry 2 I. p. od godz. 4 do 8 wieczorem.

*

Uroczystość poświęcenia miejsca pod kaplicę Orląt odbędzie się w niedzielę o g. 12 w południe na ogrodzie Politechniki.

*

Chór „Harfa" urządza poranek muzyczny ku uczczeniu rocznicy uwolnienia Lwowa od inwazji ukraińskiej, który odbędzie się 23. bm. w sali Towarzystwa muzycznego o godz. 11 przedpoł.

*

Rada szkolna krajowa komunikuje: Na liczne zapytania ogłasza się, że mimo odroczenia przyjazdu Naczelnika państwa, dzień sobotni, tj. 22. listopada br. jest wolny od nauki.

*

Kasyno i Koło lit.-art. uczci rocznicę oswobodzenia Lwowa w najbliższy czwartek, 27. bm. wieczorem, poświęconym omówieniu znaczenia wypadków listopadowych roku ubiegłego.

Różne wiadomości.

DELEGACJA GÓRNEGO ŚLĄSKA W KRAKOWIE.

Kraków. (PAT.) We czwartek bawiła tutaj delegacja Górnoślązaków, jadących na uroczystości lwowskie, złożona z górników, kolejarzy i włościan w strojach ludowych, kobiet i powstańców w mundurach. Między powstańcami znajdował się 15-letni uczestnik walk. Delegację prowadzi red. Przybyła. Delegaci wiozą ze sobą wieniec na cmentarz obrońców Lwowa, oraz sztandar sokoli z Piekar, pod którym walczyli powstańcy górnośląscy. Delegacja była przyjęta przez ks. biskupa Sapiehę i przedłożyła prośbę, aby swoim wpływem poparł kandydata polskiego na generalnego wikarjusza dla Górnego Śląska na czas plebiscytowy. Delegatów przyjmował w Krakowie komitet obrony kresów zachodnich.

ROZSTRZELANIE OFICERÓW.

„Przegląd wiecz." donosi: Na stokach Cytadeli, w obecności przedstawicieli wojskowego urzędu prokuratorskiego, lekarza oraz władz rozstrzelano por. Kostockiego i por. Safira, skazanych wyrokiem sądu wojskowego na karę śmierci za malwersacje służbowe.

Wiadomość o odrzuceniu prośby o ułaskawienie zakomunikowano skazanym już wczoraj. Por. Kostecki przed śmiercią wyspowiadał się.

WYBORY W KRAJACH KOALICJI. W BELGJI.

Bruksela. (PAT). Nowa Izba deputowanych ma skład następujący: 72 katolików (stracili 26 mandatów), 70 socjalistów (zyskali 30 madatów), 34 liberałów (stracili 11) i 9 bezpartyjnych. Do senatu wybrano: 43 katolików, 30 liberałów, 20 socjalistów. Katolicy stracili 12 miejsc, liberali zyskali 2, socjaliści zyskali 10.

JAK WYPADŁY WYBORY WE WŁOSZECH?

Rzym. (PAT.) Wedle pisma „Epoca“ w nowej izbie włoskiej zasiadać będzie 138 socjalistów, 81 katolików, 289 posłów stronnictwa środka.

KLĘSKA RADYKAŁÓW I SOCJALISTÓW WE FRANCJI.

Paryż. (PAT.) Przy wyborach zyskali liberali 42 mandatów, republikanie 37, radykali stracili 25, socjalni radykali (Caillaux) stracili 75. socjaliści stracili 37 mandatów.

W LONDYNIE ZBIERZE SIĘ KONFERENCJA W SPRAWIE ROSYJSKIEJ.

Wiedeń. (PAT.) B. K. iskrowo z Londynu. Lloyd George oświadczył na zapytanie w Izbie gmin, że w Londynie odbędzie się międzykoalicyjna konferencja dla omówienia kwestji rosyjskiej.

KIEDY TRAKTAT WEJDZIE W ŻYCIE?

Paryż. (PAT). Rada najwyższa postanowiła wszystko zarządzić, aby umożliwić wejście w życie traktatu pokojowego z dniem 1. grudnia br.

JUGOSŁAWJA PODPISZE TRAKTAT.

Wiedeń. (PAT.) Belgradzkie biuro pras. donosi, że rząd w Belgradzie polecił delegacji pokojowej w Paryżu podpisać traktat w St. Germain.

FRANCJA I ANGLJA ZAOSTRZĄ WARUNKI POKOJOWE.

Wiedeń. (PAT). B. K. iskrowo z Waszyngtonu. „N. Y. Herald“ donosi z Paryża, że między rządem francuskim a angielskim odbyły się konferencje co do zmiany traktatu pokojowego z Niemcami. W razie nieratyfikowania go przez Stany Zjednoczone, Francja zamierza przeprowadzić aneksję zagłębia Saary, jakoteż otrzymać prawo stałej okupacji lewego brzegu Renu. Wielka Brytanja zamierza wziąć w posiadanie wyspę Helgoland, także Belgja zgłosiła żądanie nowej ratyfikacji granic. Zapłata odszkodowania wojennego przez Niemcy byłaby zabezpieczona przez nowe postanowienia, ponieważ zachodzi obawa, że Niemcy nie wykonają zobowiązań, jeżeli Stany Zjednoczone się cofają.

AMERYKAŃSKA DELEGACJA POKOJOWA WYJEŻDŻA.

Paryż. (PAT). Amerykańska delegacja pokojowa w Paryżu została odwołana do Stanów Zjednoczonych. Ostatnie posiedzenie Rady najwyższej ma się odbyć dnia 3. albo 4. grudnia. Po rozwiązaniu konferencji pokojowej będą niezałatwione jeszcze kwestje traktowane w drodze zwykłej przez reprezentacje dyplomatyczne. Nowa konferencja pokojowa projektowana jest na luty 1920. Jest jednak możliwem, że Ameryka nie będzie na tej konferencji zastąpiona. Gdyby ratyfikacja wersalskiego traktatu pokojowego przez senat amerykański nie nastąpiła, wówczas Ameryka począwszy od 3. albo 4. grudnia nie będzie reprezentowana w żadnej komisji, które będą powołane do życia na podstawie traktatu pokojowego.

SENAT AMERYKAŃSKI NIE RATYFIKUJE TRAKTATU.

Wiedeń. (PAT). B. K. iskrowo z Waszyngtonu. W trzech bezowocnych głosowaniach nie mógł senat amerykański uzyskać potrzebnej większości dla przyjęcia albo odrzucenia traktatu pokojowego z zastrzeżeniami, albo bez zastrzeżeń.

Waszyngton. (PAT). Wniosek Lodgego został odrzucony 51 głosami przeciw 41. Ratyfikacja traktatu pokojowego bez zastrzeżeń została odrzucona 53 głosami przeciw 38. Senat odroczył się na stępnie na czas nieograniczony.

WILSON WYZDROWIAŁ.

Amsterdam. (PAT.) Dziennik donoszą z Waszyngtonu, że Wilson po raz pierwszy opuścił wczoraj mieszkanie.

WALKA MIĘDZY WILSONEM A HUEDEM.

Wiedeń. (PAT.) B. K. z Waszyngtonu. (Reuter.) Senat na następnej sesji będzie obradował nad wnioskiem, wedle którego stan wojenny już teraz ma być uważany za ukończony. Spodziewają się, że z tego powodu przyjdzie do ostrego konfliktu, gdyż rząd jest przeciwny takiemu sposobowi zakończenia wojny.

AUSTRJI NIE WOLNO SPRZEDAWAĆ DZIEŁ SZTUKI.

Wiedeń. (PAT). Dzisiejszy „N. Achtuhrblatt“ donosi, że wskutek protestu ententy nie nastąpiła sprzedaż dzieł sztuki w Wiedniu, co planował rząd wiedeński celem zakupna środków żywności.

Praga. (PAT.) Cz. b. pras. z Belgradu. Rząd postanowił, aby dzień 1. grudnia był świętem narodowem królestwa Jugosławji.

Budapeszt. (PAT.) W. B. k. dowiaduje się z kompetentnego źródła, że hr. Apponyi został upro.zony, aby objął prezydjum delegacji pokojowej węgierskiej.

Amsterdam. (PAT.) „Times“ donoszą, że marszałek Haig wycofał się ze służby czynnej.

Amsterdam. (PAT.) Kurs dewiz z 21. bm.: Londyn 1.079¹/₂ (dnia poprz. 1.083 i pół). Berlin 582 i pół (597 i pół). Paryż 27.50 (27.70). Wiedeń 1.85 (1.90).

Komisja dla spraw internowanych.

W wykonaniu uchwały rady ministrów z dnia 8. października i 8. listopada 1919 przybyła do Lwowa komisja rządowa dla spraw internowanych i confinowanych i rozpoczyna swoje prace. Powyższa komisja rządowa obejmuje swą akcją wszystkich internowanych i konfinowanych wschodniej części Galicji bez różnicy wyznania i narodowości. W skład jej wchodzą: delegat min. spraw. prokurator sądu apel. Jelnicki jako przewodniczący. Delegat min. spraw wewn. Wejsbrot Władysł. Delegat min. spraw wojsk. podpułk. Marski. Nadto wejdą do komisji w charakterze członków stałych dwaj przedstawiciele miejscowego społeczeństwa polskiego, powołani na wniosek gen. delegata przez prezydenta ministrów. Ponadto jako członkowie tej komisji wejdą w jej skład: przy badaniu spraw ludności rusińskiej dwaj reprezentanci Rusinów, w sprawach zaś ludności żydowskiej dwaj reprezentanci żydów. Reprezetanci ci będą mianowani przez prezydenta ministrów na wniosek gen. delegata rządu. Komisja urzędować będzie w gmachu namiestnictwa.

Związek kupców chrześcijańskich.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie Związku kupców chrześcijańskich Małopolski we Lwowie odbyło się 16. bm. w sali Izby handlowej.

Przewodniczący p. Maksymowicz wezwał zebranych do dalszego organizowania się, aby swymi czynami wykazali, iż często rzucane hasła uwłaczające kupiectwu odnoszą się do przygodnych wojennych kupców, których fala światowa wojna całą falą wytworzyła i pozwoliła się bezkarnie rozpanoszyć. Wprowadzenie wolnego handlu i zniesienie taryfy maksymalnej na niektóre artykuły spożywcze, powinno dodać inicjatywy, ażeby kupiectwo jak najwięcej towarów sprowadzało i tem samem spowodowało obniżenie dotychczasowych wysokich cen, przy kalkulacji zaś doliczało możliwie najniższy zysk na utrzymanie i administracje w każdym razie nie większy, aniżeli został ustalony przez władze.

Nowozałożona hurtownia dla kupiectwa polskiego spowoduje w mieście obniżenie cen wiel. artykułów, gdyby nie ogromne trudności przewozowe, utrudnienia w otrzymaniu wagonów, załadowaniu i transportowaniu towarów, które przeważnie nie dochodzą w całości do Lwowa, bylibyśmy niezawodnie mogli się wiele przyczynić do zaaprowizowania miasta. Zamówiono setki wagonów ziemniaków z Królestwa, jednakowoż z powodu braku wagonów nie nadeszły one do Lwowa, a o ile nadejdą będą zmarznięte i zapewne nie do użycia.

Nad sprawozdaniem prezesa rozwinęła się dyskusja nad trudnościami aprowizacyjnemi, w której podnoszono nieodpowiednie traktowanie kupców w biurach aprowizacyjnych. Co do drożyzny artykułów spożywczych, upatrują winę w utrudnieniach czynionych przy nabywaniu i transporcie, w szczególności zaś w niesłychanem łapownictwie na kolejach, co podraża znacznie towar nadchodzący do Lwowa w dodatku z wielkiem mankiem.

Wobec tych niedomagań zgromadzeni uchwalili następującą rezolucję: „Walne zgromadzenie Związku kupców chrześcijańskich we Lwowie domaga się od władz centralnych ułatwienia w sprowadzaniu towarów spożywczych przez naszą organizację, Krajowy Związek handlowy we Lwowie oraz przydzielenie towarów wydzielanych konsumom, zwracając uwagę na trudności przy ładowaniu i wyładowaniu towarów, które to czynności bez opłat ubocznych są niedostępne.“

W miejsce śp. Z. Korosteńskiego sekretarzem wybrano p. Józefa Ziembińskiego, członkiem wydziału zaś p. Jerzego Langnera, dyrektora kraj. Związku handlowego.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa uzdolnienia handlowego, co do której oświadczono się, ażeby władze domagały się dowodu uzdolnienia dla nowopowstających handlów i wstrzymania kart przemysłowych na nowe w wielkiej liczbie powstające handle, owczarnie, bary i t. p.

W sprawie święcenia niedzieli uchwalono domagać się zaprowadzenia całodziennego spoczynku niedzielnego w handlu.

W sprawie nadawania rejonów uchwalono odnieść się do prezydenta Neumanna z przedstawieniem, ażeby przedewszystkiem uwzględniano podania inwalidów, a ponadto, ażeby odnośne władze zasięgnęły opinji od Związku kupców.

Po wyczerpaniu porządku dziennego prezes zawiadomił, iż na „fundusz wojennych wdów i sierót“ zebrano w październiku u członków 2637 kor. która oddano do powyższego funduszu i zachęcił w dalszym ciągu celem uświetnienia uroczystości rocznicy listopadowej do zbiórki na rzecz kaplicy Orląt, na którą zebrano wśród zgromadzonych członków 370 kor.

Z muzyki.

(I. poranek kompozytorów-ekspresjonistów. — Przyszłe koncerty.)

Ekspresjonizm!... Słowo, nad którego znaczeniem i treścią dysputowano onegdaj zacięcie w „Kole muzycznem“. Dyskusja rozwinęła się nad tym tematem poruszonym w odczycie p. Ludwika Sarmat-Ramulta, który jako inicjator i kierownik zapowiedzianych poranków kompozytorów-ekspresjonistów polskich chciał zapoznać członków „Koła“ ze swymi celami i zamiarami. Nie wiem jednak, czy wielu z obecnych zrozumiało znaczenie ekspresjonizmu w ten sposób, jak go pojmuje p. Ramult: pojęcia swego nie sformułował on i nie przedstawił dość jasno i zaczeło się ono klarować dopiero w toku dyskusji, która jednak z powodu spóźnionej pory musiano przerwać. Nie wiem, czy jaśniej przedstawił to p. Ramult w swojem słowie wstępnem podczas pierwszego poranku, bo z powodu przeszkód nie mogłem być obecnym na tym

pierwszym punkcie programu, który uległ zupełnej prawie zmianie.

W ostatniej chwili zawiodło wielu artystów uproszonych do współudziału; w miejsce chorej p. Tatarczuchowej musiała wystąpić p. Oleska, miejsce p. Wolanka, który skaleczył się w palec grał na skrzypcach p. T. Mayer, a śpiew p. Marynowiczówny odpadł zupełnie. W ten sposób jednolitość programu nie mogła być zachowana i tak się stało, że w programie znalazł się Paderewski i Karłowicz i piosenka ludowa Szopskiego, która, ku wielkiemu zapewne zgorszeniu aranżera poranku, miała największe powodzenie. Ale bo też bardzo ładnie śpiewała ją p. Oleska, śpiewaczka, której, ku wielkiej szkodzie, dawno już nie słyszeliśmy. Doskonała artystka operowa jest p. Oleska też wyborną siłą estradową, ale wstąpiwszy w ostatniej chwili w miejsce p. Tatarczuchowej, nie mogła dać repertuaru w myśl intencji p. Ramulta i śpiewała pieśni Karłowicza, nie wiele mające wspólnego z modnym ekspresjonizmem, tudzież jedyną taką, któraby pod pojęcie to podpadać mogła, piękną pieśń młodej kompozytorki warszawskiej Białkiewiczówny: „Czy ci tak źle, jak mnie?"

P. Mayer miał trudne zadanie odegrania niewyćwiczonej należycie sonaty Paderewskiego, kompozycji dla skrzypka, ani łatwej, ani zbyt wdzięcznej. Jako dobry muzyk wywiązał się ze swego zadania mniej więcej dobrze, a partner jego p. Steinberger, uczeń prof. Kurza, jeszcze lepiej, panując doskonale nad trudnym partem fortepianowym. Jedynym, co pozostał z właściwego dawnego programu, był p. Okoński, który śpiewał pieśni Landowskiej, Szopskiego i Melcera; z tych najbardziej wartościowymi były utwory Melcera, oryginalne w inwencji i nastroju.

Ciekawą jest pieśń Landowskiej, która jako kompozytorka nie była u nas chyba znaną; mniej oryginalne są rzeczy Szopskiego („Preludʼ i „Daj mi twe oczy"), ale w każdym razie są to utwory wybitnego muzyka, który ma coś do powiedzenia. Wytrawny sposób śpiewania p. Okońskiego znany. Akompaniowali pna Wanda Kowalska i p. Seredyński; pierwsza jest idealną wprost akompaniatorką, wnikającą doskonale w intencje solisty, a drugi jako wytrawny muzyk, korepetytor chórów w teatrze naszym, jest siłą pewną i poszukiwaną.

P. Ramult może być zadowolonym, że pomimo tylu przeszkód udało mu się doprowadzić do skutku ten pierwszy poranek; spodziewamy się, że następne będą szczęśliwsze i dadzą nam dopiero prawdziwe pojęcie o tem, co to jest właściwie ten... ekspresjonizm. W najbliższym czasie grać będą u nas: stary nasz znajomy Henryk Melcer i zupełnie dla nas nowa, polska skrzypaczka Dubiska. Jest to uczenica Hubermanna, a gra jej, jak powszechnie twierdzą, ma być łudząco podobną do gry tego wielkiego jej profesora. W Warszawie pna Dubiska jako solistka i prowadząca pierwsze skrzypce w świeżo utworzonym kwartecie dyr. Młynarskiego ma już ustaloną sławę. Jeżeli taki wybitny muzyk i znawca jak Młynarski uznał ją za godną objęcia pierwszych skrzypiec w swym kwartecie, to musi to być nielada artystka.

E. Walter.

† Tadeusz Wojciechowski

znakomity uczony, profesor historji na uniwersytecie tutejszym zmarł wczoraj we Lwowie.

(Śp. Wojciechowski urodził się w Krakowie w r. 1838. Studja odbywał w Krakowie i we Wiedniu. Od r. 1867 był urzędnikiem przy bibljotece Jagiellońskiej, a następnie profesorem historji polskiej w uniwersytecie Jagiellońskim, a potem w uniwersytecie lwowskim. Wydał drukiem wiele prac naukowych. Pierwszą jego pracą była: „Starania Maksymiljana II. o koronę polską", poczem dzieło pt. „Chrobacja. Rozbiór starożytności słowiańskich". Dzieło to, owoc badań długoletnich, wprowadziło nową metodę w poszukiwaniach starożytności polskich i słowiańskich)

Kronika.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Cecylji p.m.; gr. kat. Onysifora mucz. Jutro rz. kat. 24 po Ś., Klemensa; gr. kat. Eresta sp.— Wschód słońca 7·23, zachód 4·09.

Repertuar teatru miejskiego.

W sobotę o 3·30 popoł. „Śluby panieńskie", kom. w 5 akt. Al. hr. Fredry — o godz. 8 wiecz. Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu pierwszej rocznicy oswobodzenia Lwowa. W program wchodzi: „Królowa Korony Polskiej", Stanisława Wyspiańskiego i część koncertowa, w której biorą udział pp. Argasińska-Choynowska, Barwińska, Żelazowski, orkiestra i balet.

W niedzielę o g. 3 popoł. staraniem i siłami Uniwersytetu żołnierskiego „Leci liście z drzewa", 5 strof krwawej pieśni z r. 1863 4 J. Wiśniowskiego — o g. 7 wieczór „Straszny dwór", opera St. Moniuszki.

W poniedziałek „Królowa Korony Polskiej", fragment dram. St. Wyspiańskiego i część koncertowa.

We wtorek „Madame Sans Gêne", komedja w 4 aktach W. Sardou.

We środę „Aida", opera w 4 akt. Verdiego.

We Lwowie.

— **Połączenie telefoniczne** z Krakowem przerwane. Linje telegraficzne między Krakowem a Warszawą są od czwartku przerwane, a to między Jędrzejowem a Kielcami. Silne zawieje śnieżne miały tam powywracać słupy telegraficzne.

— **Reszte materjału rocznicowego** z powodu braku miejsca pomieścimy w numerze jutrzejszym.

† **Bolesław Wizimirski**, podpor. W. P. i st. nauczyciel szkół wydz. zmarł 20 bm. jako ofiara walki polsko-ukraińskiej w szpitalu zapas. na technice. Liczył lat 47. Pogrzeb odbędzie się dziś w sobotę o g. 3. popoł. z kaplicy na technice, na który zaprasza kolegów, koleżanki i znajomych wydział „Ogniska" naucz.

— **Komitet Obrony Narodowej** na posiedzeniu 20. bm. uchwalił przedstawić projekt pomnika spiżowego dla obrońców Lwowa.

— **Wiec.** Z okazji zjazdu rodaków urządza Komitet obrony narodowej dla uczczenia rocznicy oswobodzenia Lwowa wiec, który odbędzie się w niedzielę dnia 23. listopada br. o godz. 5 popoł. w sali Sokoła-Macierzy, przy ul. Żyblikiewicza.

— **Podobizny żołnierzy oddziału pierwszej obrony Lwowa**, którzy dnia 31. października 1918 rozbroili artylerję austrjacką w Rzęśnie polskiej, zostały już wykonane i w dniu dzisiejszym umieszczono „tableaux" w oknie księgarni Altenberga. Odbitki „tableaux" można nabyć u fotografa p. Benesza, ul. Akademicka. Dochód z rozsprzedaży przeznaczony na wdowy i sieroty po obrońcach Lwowa.

— **Obraz z czasów obrony Lwowa.** Obraz artystki malarki Janiny Mogiła-Stankiewiczówny z cyklu „Obrona Lwowa": „Cmentarz techniki w listopadzie r. 1918", jest umieszczony na wystawie firmy Dydyńskiego przy ul. Akademickiej. Artystka przesyłając ten obraz, pisze: „Zdejmowany jest cmentarz z okien mojej pracowni, ręką skostniałą od zimna, mogiły rosły w moich oczach, a grube płaty śniegu otulały bielą cmentarzyk. Często łzy wzrok mi ćmiły, gdyż do uszu moich dolatywał jęk i cichy płacz żon, matek, sióstr, które grzebały swych Najdroższych.

W oczach moich matka bohatera wśród gradu kul i błysków szrapneli, pękających w powietrzu, odgrzebywała zmarzniętą ziemię — dla syna — na wieczny spoczynek. Nigdy niezapomniane chwile męki, rozpaczy i dumy z ofiary tych Najmłodszych". — Obraz ten jest częścią całego cyklu, jak „Duchy cmentarza", „Pogrzeb lotnika" i następne jeszcze w pracy.

— **Komitet akcji na rzecz uczniów-żołnierzy** i ich rodzin wydaje 22. listopada 10 kart pocztowych, przedstawiających sceny z obrony Lwowa (wykonane w zakładzie „Grafja"). Prócz tego odznakę metalową: orzeł rozwijający skrzydła, na tarczy litery K. A., będzie ona też na korespondentce.

Przypomnieć należy, że obecny Komitet przekształcił się 22. list. ub. r. z Komitetu akcji na rzecz biednych uczniów lwowskich szkół średnich. Powróci do dawnych funkcji, gdy nie będzie racji bytu w obecnej formie, lecz wtedy rozszerzy się, obejmując całą byłą Galicję. Obecnie dzieli się na 4 sekcje: odzieżową, która, w miarę możności zaopatruje bez wyjątku młodzież całej Polski (wydała 1.200 ekwipunków), prowiantową, która ma pod swą opieką 100 rodzin uczniów żołnierzy lwowskich, 3-cia utrzymuje Kram studencki, 4-ta prowadzi przedsiębiorstwa i wydawnictwa (świeżo wydano kalendarz studencki).

— **Na odzież i obuwie dla żołnierza polskiego.** Z galicyjskiej Kasy oszczędności otrzymaliśmy pismo następujące, datowane 19. bm.: „Z powodu fizycznej trudności udekorowania gmachu na przyjęcie Naczelnika państwa tak uroczyście, jak to obecna chwila nakazuje, składa dyrekcja galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie na odzież i obuwie dla żołnierza polskiego kwotę tysiąc koron".

Wraz z pismem powyższem złożono w administracji „Kurjera Lwowskiego" kwotę powyższą.

— **Zapomniani.** Piszą nam: W pierwszych dniach listopada 1918 w połaci Lwowa wolnej od Ukraińców, zorganizowaną została przez polskie władze wojskowe tzw. milicja wojskowa (później Bataljon wartowniczy), do której przydzielano ludzi, niezdolnych do służby frontowej. Zadaniem jej było pilnowanie magazynów z amunicją i żywnością, magazynów i dworców kolejowych, objektów wojskowych i p. A służba to była ciężka i niebezpieczna podczas deszczowych i mroźnych dni i nocy listopadowych. Oddziałek, złożony z 4 lub 5 ludzi, źle odzianych i obutych, uzbrojonych w karabiny systemu Werndla i kilka naboi, udawał się na 24 godzinną służbę wartowniczą do magazynów na dworcu, do parku lotniczego, fabryki „Merkury", magazynów na Janowskiem i p., by pod gradem szrapneli i granatów strzedz mienia obywatelskiego. Ileż to strasznych i męczących godzin przeżyło się na nocnej służbie w pojedynkę, ile niebezpieczeństw ze strony wroga, a co gorsza, złoczyńców czyhało na życie milicjanta, ten tylko wie, kto taką służbę pełnił! Dnia 21. listopada, pamiętam, wysłano nas 12 ludzi przez Kleparów na Zamarstynów, a stąd na Żółkiewskie, gdzie mieliśmy obsadzić fabryki: Ruckera, Baczewskiego i młyn Akselbrada (po 4 ludzi!) po ewent. opuszczeniu tych objektów przez Ukraińców. W białym dzień przekradaliśmy się przez pola, ogrody, korytem Pełtwi gęsto ostrzeliwani przez nieprzyjaciela, a gdy w końcu w nocy 21. listopada wróg opuścił przedmieście Żółkiewskie, obsadziliśmy i strzegliśmy powyższe objekty przez 48 godzin z rzędu, chroniąc je przed rabunkiem rozwydrzonego tłumu. Dziś zapomniano o nas! Nie otrzymaliśmy Krzyżów Obrony Lwowa (chociaż niejeden z tych, którzy go noszą, nawet broni w ręku nie miał), nie weźmiemy udziału w uroczystości uwolnienia Lwowa — pominięto nas! Mamy jednak to wewnętrzne serdeczne zadowolenie — co może więcej znaczy, niż order — żeśmy spełnili obowiązek względem Ojczyzny i ukochanego miasta.

Byli milicjanci.

— **Wynik konkursu na godło państwa polskiego.** Pragnąc ustalić formę rysunkową godła państwa polskiego, ministerstwo sztuki i kultury ogłosiło konkurs na godło państwa polskiego. Termin nadsyłania prac upłynął dnia 1. października br. Po rozpatrzeniu nadesłanych projektów przez sąd konkursowy, zdecydowano, że żadna z prac nadesłanych nie zasługuje na wyróżnienie I. nagrodą i nie może być zakwalifikowana do uznania za typ zasadniczy godła państwa polskiego. Z tego powodu zamiast nagród: I., II., III. i IV. sąd konkursowy przyznał cztery nagrody drugie po 1875 marek. Po otworzeniu kopert okazało się, że autorami nagrodzonych projektów są pp. Jan Styka — godło JS.; Karol Tichy — godło zdobnictwo 1.; Jan Ogliński, godło — osło; Zygmunt Otto, godło — F∆F. Nagrodę V. otrzymała p. Nina Weinfeld — 750 mk. VI. p. Zygmunt Lorec 750 mk. Oprócz tego wyróżnione zostały prace oznaczone godłami: „1919", „Tradycja" i „Pole".

— **Syonistyczna manifestacja żałobna.** Staraniem syonistów lwowskich ma się odbyć 16. grudnia obchód rocznicy śmierci ofiar zeszłorocznych wypadków listopadowych we Lwowie.

— **Wiadomości teatralne.** Na uroczyste przedstawienie pierwszej rocznicy oswobodzenia Lwowa przeznaczyła dyrekcja teatru miejsk. fragment dramatyczny Stan. Wyspiańskiego pt. „Królowa Korony Polskiej". Utwór ten, nie grany dotąd na scenie polskiej, obrazujący moment ślubów Jana Kazimierza, wystawia teatr miejski z całym przepychem. Rolę Jana Kazimierza kreuje dyr. Michał

Tarasiewicz. Cały personal teatralny bierze udział. Reżyseruje sztukę z właściwym sobie talentem p. Franciszek Frączkowski.

— **Spaźnianie pociągów** jest na porządku dziennym. Pociąg pośpieszny z Warszawy via Lublin nadszedł we środę do Lwowa zamiast o g. 11 przedpołudniem dopiero o g. 9 wieczorem. Pociąg osobowy z Krakowa odszedł zamiast we wtorek o g. 7 i pół wieczorem dopiero we środę o g. 5 rano i nadszedł do Lwowa tegoż dnia późno wieczorem.

— **Wstrzymanie ruchu towarowego.** Dyrekcja kolei ogłasza: Ze względu na brak wagonów dla pilnych przewozów aprowizacyjnych i opału wstrzymuje się aż do odwołania wszelki ruch towarowy. Do przewozu są dopuszczone jedynie przesyłki i transporty wojskowe, artykuły aprowizacyjne, przesyłki kolejowe, drzewo opałowe, węgiel, ropa i produkty naftowe w cysternach.

— **Wypadek.** Wczoraj wieczór Herman Wassermann, buchalter, zamieszkały przy ul. Źródlanej, nalewał naftę do świecącej lampy tak nieostrożnie, iż spowodował zajęcie się tejże, podczas czego Wassermann doznał silnego popieczenia twarzy. Pierwszej pomocy udzieliło mu pogotowie ratunkowe.

— **Śmiały rabunek.** Kilku bandytów ubranych w mundury wojskowe weszło onegdaj wieczorem do mieszkania właściciela realności przy ul. Domsa p. Kesslera i pod grozą rewolwerów zażądało wskazania schowku pieniędzy. Żona p. Kesslera mając rewolwer przy skroni musiała wskazać schowek. Bandyci zabrali gotówkę około 70.000 kor. i biżuterję wartości kilkunastu tysięcy koron, poczem najspokojniej odeszli. Bandytów dotąd nie wyśledzono.

— **Oszust.** Wczoraj popołudniu na ul. Słonecznej aresztowano zarobnika Jana Iwanosa, który pod pozorem, że jest komisarzem policji, usiłował wyłudzić 200 kor. od Naści Jakubiec z Ponikwy, powiat Brody. Kwoty tej, pod groźbą aresztowania zażądał on od powyższej za milczenie. Zobowiązywał on się bowiem milczeć o tem, że Jakubiec, która przybyła do swego brata internowanego w Brygidkach rozmawiała z nim przez okno. W sprawę tę wdało się kilku ludzi, którzy oddali oszusta w ręce policji.

— **Znaczniejsza kradzież.** Na szkodę Mieczysława Zielińskiego, właściciela dóbr, z wozu przedsiębiorcy przewozowego Parnesa skradziono wczoraj w drodze ze stacji kolejowej „Podzamcze" do miasta walizę z futrami, bielizną i garderobą ogólnej wartości 50.000 kor.

W Polsce i na świecie.

— **Trzęsienie ziemi.** Z obserwatorjum krakowskiego komunikują, w związku z doniesieniem wiedeńskiem o zanotowaniu przez tamtejsze obserwatorjum trzęsienia ziemi, że seismograf krakowskiego obserwatorjum zanotował także wtorkowe trzęsienie ziemi. Dotyczące zapiski wskazują na odległość ogniska trzęsienia od Krakowa około 1000 km. Drganie gruntu trwało 13 minut.

— **W fabryce Zieleniewskiego** w Krakowie wybuchł strajk urzędników.

— **Z powodu braku opału** restauratorzy i kawiarze w Krakowie postanowili zamykać swe lokale już o g. 6 wiecz.

— **Olbrzymie nadużycia na kolejach wojskowych.** Czytamy w „Robotniku" warszawskim: Kilkakrotnie zwracaliśmy uwagę na skandaliczne stosunki, panujące na kolejach, pozostających pod zarządem tak zwanego dowództwa kolei wojskowych litewskich z siedzibą centralną ostatnio w Wilnie. Nadużycia te zmusiły nasze władze centralne do interwencji. Wyznaczono z ramienia centr. zarządu kolei wojskowych komisję dla zrewidowania działalności dowództwa kolei wojsk. lit. Podczas sprawdzania rachunkowości dowództwa, odebrał sobie życie dnia 15. bm. w Wilnie kapitan Hellebrandt, komendant kolei wojsk. lit. Nastąpiły również aresztowania wśród dygnitarzy kolejowych. Defraudacje sięgają sum miljonowych.

— **Walka z żydami w Mezolaborcz.** „Russkaja Zemla" donosi, że do Mezolaborcz przychodzą nocą żydzi galicyjscy, uzbrojeni w rewolwery i karabiny i wykupują skórę, tytoń i inne produkty, których miejscowa ludność nie może się dokupić, poczem w nocy przekradają się przez pola i uchodzą do Galicji. Gdy onegdaj przybyło około 30 uzbrojonych żydów na kupno, zjawiło się wojsko czesko-słowackie. Na widok żołnierzy żydzi zaczęli strzelać, żołnierze dali salwę, przyczem jednego żyda zastrzelili, reszta uciekła do Galicji, pozostawiając na miejscu zakupioną skórę i tytoń. „Russkaja Zemla" narzeka, że żydom powodzi się w czesko-słowackiej republice lepiej niż za madiarskich czasów, mają tu raj. Cały handel w ich rękach, a biedny „mużyk" nic ma co jeść.

— **Przymus pracy dla bezrobotnych** zaprowadził urząd dla spraw demobilizacyjnych w Monachium.

— **Wstrzymanie ruchu kolejowego w Niemczech.** Z Sosnowca donoszą, że niemieckie ministerstwo kolei zamierza ograniczenie ruchu kolejowego wstrzymać do 1. stycznia, a to z braku węgla.

Na budowę pomnika-kaplicy Orląt złożyli na ręce wiceprezesa Komitetu rektora prof. Jurasza hr. Stanisław Badeni 5.000 kor., a p. Franciszek Biesiadecki 500 koron. Za ofiary te składa Komitet publicznie serdeczne podziękowanie.

Dnia 15. listopada 1919 odbył się w kościele O.O. Dominikanów we Lwowie ślub p. Ireny Homiczówny z Czortkowa z p. Stanisławem Kuczkiewiczem, sędzią pow. we Lwowie, 7352

Skóry wyprawiam kupuje z lisów, zajęcy, kotów, królików itp. Karpiak Kurkowa 11 a. 7360

Czas odnowić przedpłatę na grudzień!

Prosimy uprzejmie o rychłe odnowienie przedpłaty na **grudzień** celem uniknięcia przerwy w przesyłce „Kurjera Lwowskiego". W razie nieuiszczenia prenumeraty miesięcznej do **dnia 5. każdego miesiąca, wysyłka „Kurjera Lwowskiego" zostanie wstrzymana.**

Prenumerata wynosi:

We Lwowie bez odnoszenia do domu: miesięcznie **kor. 13.**

z odnoszeniem do domu: miesięcznie **kor. 15.**

Z przesyłką pocztową w całej Polsce: miesięcznie **kor. 15.**

Z przesyłką pocztową w innych państwach: miesięcznie **kor. 17·50.**

Cena pojedyńczego numeru na całym obszarze Polski **60 hal.**

Za zmianę adresu dopłaca się **60 hal.**

Pojedyńcze numery „Kurjera Lwowskiego" do nabycia: we Lwowie w administracji „Kurjera Lwowskiego" ul. Chorążczyzny l. 26 i we wszystkich biurach dzienników, trafikach i na dworcach we Lwowie i na prowincji.

W Warszawie przyjmuje prenumeratę i sprzedaje pojedyńcze numery biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19.

KOMUNIKATY

Komitet gwiazdkowy zawiązany na posiedzeniu dnia 15. listopada w celu przygotowania gwiazdki dla żołnierzy w szpitalach i na froncie, uprasza członków polskich chrześcijańskich stowarzyszeń o łaskawe niezawodne przybycie na zebranie, które odbędzie się w poniedziałek 24. bm. o g. 5 popoł. w wielkiej sali ratuszowej. **Niezabitowska.**

Stowarzyszenie Niepokalanie Pocz. N. P. Marji opiekujące się młodocianemi pracownicami, praktykującemi w handlu i przemyśle, urządza w b. niedzielę zbiórkę uliczną na istniejące dla tej młodzieży „Ognisko". 7365

Politechnika lwowska ogłasza konkurs do końca czerwca 1920 na katedrę zwyczajną **kolejnictwa** od 1. października 1920 r. Bliższe szczegóły poda Rektorat. 7353

Bilety wstępu na balkony w kawiarniach: de la Paix, City i Grand na uroczystości w dniu 22. bm. sprzedają sami właściciele tychże kawiarń na dochód Tow. Str. M. Polsk. Boh. (Straż mogił polskich bohaterów). 1367

Z DYREKCJI POCZT I TELEGRAFU

Zdarza się często, że tak w zwykłych, jak poleconych listach, które obecnie podlegają cenzurze wojskowej, znajdują się dołączone także do korespondencji kwoty pieniężne.

Zwraca się przeto uwagę, że urząd pocztowy w myśl obowiązujących przepisów nie odpowiada za zawartość posyłek niedeklarowanych jako wartościowe i że za ubytek tych w niewłaściwy sposób przesyłanych kwot nie może rościć sobie strona żadnej pretensji do skarbu pocztowego.

NEKROLOGJA.

†

Eugeniusz Szczepan Szozda

najukochańszy syn EMILJI i STANISŁAWA zmarł dnia 20-go listopada b. r. w 15 wiośnie życia.

W głębokim smutku pogrążeni rodzice zapraszają przyjaciół i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się 22. bm. o godz. 11-tej przedpołudniem z kaplicy ul. Piekarska 52. 7361

†

Pogrzeb ekshumowanych zwłok

Aleksandra Zborzyla Mireckiego

słuchacza IV. roku politechniki, który padł w obronie Lwowa pod Nawarją w r. 1918, odbył się wczoraj we Lwowie na cmentarz obrońców Lwowa.

†

Emilia Trakowa

wdowa po majorze w. austr.

po długich i ciężkich cierpieniach, zasnęła w Panu opatrzona św. Sakramentami, d. 21 listopada o g. 8 rano.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w niedzielę dnia 23. listopada o godz. 2 po południu, z domu żałoby przy ul. Potockiego l. 49. na który pozostałe córki i wnuki, znajomych zaprasza ą.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

†

W pierwszą rocznicę bohaterskiego zgonu ś. p.

Edwarda Mikołajskiego

ucznia VII. kl. gimn. poległego pod pocztą i ojca Józefa star. radcy dyr. skarb. w Białej odbędzie się Msza żałobna dnia 25. o $^{1}/_{2}$ do 8 rano w kościele św. Antoniego na którą zaprasza krewnych i kolegów zmarłych stroskana żona i Matka. 7367

NADESŁANE.

Atrakcyjne nowości w kinoteatrze **CHIMERA** ul. Akademicka 8

LORD JEDNODNIOWY

Sensacyjny program komed. — Obraz z życia miliarderów amerykańsk. w 5 częściach p. t.:

(Porwanie Sabinki)

Film amer. William Fox Co.

Nadto: Burleska ... kańska w 1 akcie p. t.

NOCNY CZEP..K

Nadesłane.

Laboratoryum chemiczno-lekarskie i hygieniczno-bakteryolog. pod kierownictwem

Prof. Dra K. PANKA

wykonywa wszelkie badania z zakresu dyagnostyki lekarskiej i hygieny — **Lwów ul. Senatorska l. 8.** 8974

Instytut Zanderowski i Zakład Ortopedyczny

Doc. Dra A. Gabryszewskiego

przy ul. Senatorskiej 6.

po gruntownem odnowieniu funkcjonuje jak dawniej godz. ordynacyjne od 11-12ej i od 3-5-ej. Gimnastyka dla dzieci słabo rozwiniętych i ze skrzywieniami, od 3-5. 7366

Gal. Biuro koncertowe M. Tuerka we Lwowie. W piątek 28 bm. odbędzie się koncert wiolinistki IRENY DUBISKIEJ. O młodej artystce pisze „Kurjer Warszawski" z dnia 6. kwietnia br. jak następuje:

„Piątkowy koncert abonamentowy w Filharmonji z Ireną Dubiską sprawił nam nadzwyczajną i wielce przyjemną niespodziankę. Wirtuozka przedstawiła nam się odrazu jako talent pierwszego rzędu, o tak skończonej technice skrzypcowej, tak na wskróś muzykalnej organizacji i takiej wysokiej kulturze artystycznej, że bez wahania stawiamy ją w szeregu najznakomitszych współczesnych skrzypków i jesteśmy pewni, że niebawem będzie o niej głośno w Europie i Ameryce. Za egzamin dojrzałości muzycznej mógł wystarczyć wczoraj koncert Brahmsa, pojęty i oddany z rzadko spotykaną czystością stylu. Swą polskość zadokumentowała artystka w niezrównanym mazurze Zarzyckiego, który stanowił jeden z dodatków nadprogramowych."

Bilety na koncert Dubiskiej są do nabycia w magazynie mut Seyfartha. 7298

Spółka drzewna firm „Budulec" i „Towarzystwo Odbudowy" we Lwowie Akademicka 23.

Kupuje drzewostany nadające się do eksploatacji, oraz wszelki ścięty materjał drzewny. 3883

Dostarcza materjał drzewny meblowy, budulcowy i opałowy, oraz wszelkie maszyny do obróbki drzewa

Ofiary i pokwitowania.

(Złożone w administracji „Kurjera Lwowsk.")

Na Skarb polski:

Urzędnicy i funkcjonarjusze kraj. Biura Patronatu Spółek oszcz. i poż. i kraj. Centr. kasy przy Wydziale kraj. 70 kor. — Uczenice III. kl. wydz. żeńskiej im. Elżbiety złożyły w dniu imienin swej nauczycielki 41 kor. — A. Schlosserowa 100 kor. złożone 9. września oddano 23. paźdz. do komitetu.

Na Górnoślązaków:

Z okazji imienin p. dyrektora Edmunda Skarbińskiego VI. kl. gimn. Słowackiego składa 80 kor. II. kl. b) gimn. VIII. realnego; gospodarz kl. prof. Żurawski 10 kor. — Workiewicz W. 1 kor., Gnoiński S. 3 kor., Kirchner Jan 2.10, Blum R. 2, Boberski J. 1, Fiałkowski G. 2, Fiałkowski J. 2, Gierowski J. 1, Waldmann Z. 2, Kossa S. 1, Szwed F. 2.20, Limanowski B. 2, Mann T. 1, razem 32.30 kor.

Na wdowy i sieroty po poległych w obronie Lwowa:

Zamiast kwiatów na groby swoich drogich najbliższych P. Gotwald 100 kor. — Aleksandra hr. Dzieduszycka 300 kor. — Za zdanie egzaminu kapelmistrz W. P. Słowski 200 kor. — Zamiast kwiatów na grób rodziców, Wanda Haucowa 30 kor. — Dekanat Skałacki 1.000 kor. — W myśl uchwały Walnego Zgromadzenia członków z 6. czerwca br. Kraj. Tow. Zaliczkowe urzędników we Lwowie 1.500 kor. — J. Rozkoszowie 100 kor.

Na ciepłą odzież dla żołnierza polskiego:

Zamiast światła na grób śp. Em. Moskwowe Celestyna Oliwowa 20 kor. — Grono szkoły wydz. żeńskiej im. Marcina 500 kor.

Kursa giełdy.

Lwów, 21. listopada 1919

I. Akcje za sztukę (łącznie z kuponem bieżącym)

Waluta koronowa	Wartość nominalna – Ostatnia dywidenda	płacą:	żądają:
Bank galic. dla handlu i przem.	400—24	5.5·—	—·—
Bank ludowy	200—10	300·—	—·—
Bank hip. ziemsk.	400—24	485·—	—·—
Tow. Górka	200—14	700·—	—·—
Tow. Zieleniewski	200—10	850·—	—·—
Tow. Wang	200—0	275·—	—·—
Tow. Przeworsk	1000—60	2100·—	—·—
Tow. Rakszawa	200—13	300·—	—·—
Lwowski akc. Zakład zastawn.	400—16	460·—	—·—
Tow. akc. Fabr. kart	200—0	325·—	—·—
Tow. Chodorów	200—0	—·—	450·—
Bank hip. gal.	400—28	725·00	000·00
Bank przemysłowy	400—20	—·—	660·—
Browary lwowskie	500—50	820·—	—·—
Bank ziemsk. kred. gal.	400—24	—·—	800·—
Tow. Gafota	200—0	300·—	—·—
Polskie Tow. handlowe	200—0	000·	460·—

Kursa obrotowe.

II. Listy zastawne za 100 K (bez kup. bież.)

	płacą	żądają
Tow. kred. gal. ziem. 4½%	110·00	111·00
Tow. kred. gal. ziem. 4%	10.·25	106·25
Banku kraj. gal. 4½ prc.	106·50	107·50
Banku kraj. gal. 4 prc.	104·00	105·00
Banku hip. gal. 4½ prc.	106·50	107·50
Banku hip. gal. 4 prc.	104·50	105·50
Banku kred. ziem. gal. 4½ prc.	105·50	106·50
Banku hip. ze nel. 4½ prc.	106·75	107·25
Banku gal. dla handlu i przem. 4½ prc.	105·—	106·—

III. Obligi za 100 K (bez kuponu bieżącego)

	płacą	żądają
Komun. Banku kraj. 4½ prc.	105·50	108·50
Komun. Banku kraj. 4 prc.	103·—	104·—
Kolej. lokal. Banku kraj. 4 prc.	101·00	102·00
Pożyczki kraj. gal. z r. 1893, 1904, 1905 4%	102·00	103·00
Pożyczki kraj. gal. z r. 1908 4 prc. (szkolna)	101·50	102·50
Pożyczki kraj. galic. z r. 1918 4½ prc.	102·00	103·00
Pożyczki kraj. galic. z r. 1914 4½ prc.	103·00	104·00
Poż. m. Lwowa 4 prc. z r. 1898, 1900, 1911	96·00	97·00

IV. Waluty

		płacą	żądają
100 Marek polskich		154·00	164·00
Ruble carskie	po 100 rb.	206·—	216·—
„ „	po 500 rb.	208·—	218·—
„ „	drobne	175·—	185·—
„ dumskie	(po 1000)	74·—	84·—
„ „	(po 250)	65·—	75·—
Karbowańce	(po 1000)	23·—	36·—
Grzywny	(po 500 i wyżej)	15·—	20·—
Wypłata na Warszawę		165·—	17.·—

Zgromadzenia giełdowe odbywają się codziennie z wyjątkiem sobot, niedziel i świąt od godz. 12·30 do 1 pop. w sali obrad Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej przy ul. Mickiewicza l. 8 w parterze.

OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie

Angielski język. Rodowity Anglik z długoletniem doświadczeniem. C. Irvine, Glinianska 20. 7292

Posady i prace.

Nauczycielka potrzebna do Kamionki strumiłowej dla uczenic z III. i IV. liceal. Zgłoszenia Zyblikiewicza 8, od 4—5. 7221

W aptece na prowincji poszukuje umieszczenia aspirant, Polak z rozpoczętą praktyką. Zgłoszenia Lwów ul. J. Strzemię 4 parter, drzwi 1. 7290

Konceypienta rutynowanego poszukuje zaraz Adwokat Kornicki w Żywcu. Informacje udzieli sędzia okręg. Bogdanowicz we Lwowie. 7345

Panna z maturą gimn. i praktyką biurową poszukuje popołudniowego zajęcia. Odpowiedź do administracji pod „B. J". 736.

Kupno i sprzedaż.

„LAMUS"

sklep Pol. Zw. Niew. Katol. Romanowicza 10, **pośrednicy** w kupnie i sprzedaży garderoby i mebli. 6085

Rozmaite meble i drobiazgi do użytku domowego, sypialnia miękka, antyki, garderoba damska i męska zawsze do nabycia: „Kupno i sprzedaż". Ludw. Machalskiej, Sapiehy 41. 7311

Aby zapoznać publiczność z przebiegiem największej chwili w dziejach świata wyświetlają obecnie

„Marysieńka" i „Kopernik"

(pl. Smolki 5). (ul. Kopernika 9).

bardzo interesujący i oryginalny film p. t.

Pokój Wersalski

Przesuwają się na tym obrazie wszyscy bohaterowie tych gigantycznych zapasów ludzkości, a więc Wilson, lord George, Clemenceau, marszałek Foch, oraz mistrz Paderewski.

Ponadto 4-o aktowa salonowa sztuka p. t.

JEJ PRZYGODY

Główną rolę kreuje urocza artystka dramatyczna 3884

Zuzanna Grandais

Fotograf lub amator, który chce zrobić zdjęcie za 5 minut lub reprodukcje, niech kupi momentalny aparat fotograficzny z nauką. Zyblikiewicza 49. u dozorcy do 10 godz. rano lub od 6 wieczór. 7313

KTO MA KUPIĆ

jako podarek na

św. MIKOŁAJA

praktyczne rzeczy niech się uda do firmy CWENARSKI, Akademicka 21. po naczynia kuchenne, kubły na węgle, łopatki i haczyki do ognia, łopatki do węgla i śmiecia, wanny, nasiadówki, balie, baniaki, żelazka do prasowania, kotły do praczkarń, także emaliowane do miodu lub marmelady. Łyżwy w większym wyborze. 7314

Za 1 K 50 hal. niema myszy w domu, bo można nabyć łapki pod gwarancją dobrej marki, w firmie CWENARSKI, Akademicka 21. Posiada w wielkim wyborze łyżwy. 7315

Filatelista. Lwów Kościuszki 1. Handel marek. Kupuję każdą ilość marek polskich i zagranicznych jakoteż i zbiory. 7318

Futro męskie damskie kangury sprzedam. Cetnarowska 32. 7329

Kartofle nieco przemrożone sprzedam tanio dla bydła. Danielewicz, Chorążczyzna 21. 7331

Suknie balowe, wizytowe, kostjumy przyjmuje do szycia, wykonując w krótkim czasie, po cenach przystępnych. Pracownia „Jolanda", ul. Staszica 8. II. p. 7294

Futro podróżne do sprzedania za 2.000 K. Unii Lubelskiej 21, p. I. drzwi na prawo, od godz. 1—5. 7338

Kapustę głowiastą najprzedniejszej jakości sprzedaje Morewski, Szewczenki 1. 7344

Związkowa fabryki oleju we Lwowie kupuje wszelkie nasiona oleiste: a to siemię, konopie, rzepak i t. p. po cenach najwyższych. Zgłoszenia przyjmuje Adolf Tauber, Lwów św. Anny 3 w godzinach od 1½—3. 73..

Firankę do okna tiulową, używaną kupię. ul. Glinianska 9. II. p. na lewo. 736.

Palto zimowe, nowe, dla wysokiego, zamienię za raglan zimowy, ewentualnie sprzedam. Mińkowskiego 2, drzwi 3, od 2—3. 7304

Siatkę do łóżka sprzedam Łyczakowska 58. Mazurkiewicz. 736.

Futra podróżne niedźwiedzie, sprzeda tanio sklep Fronskiego, Listopada 11. 7356

Fortepian lub pianino kupię zaraz. Pańska 21. Hanak. 7362

Sprzedam kanapkę, sześć foteli pluszowych starszy fason, stół, dwie szafy, konsola o dwóch lustrach, płyta marmurowa, komoda antyk orzechowa za 15,000 koron. Krótka 11, I. piętro lewo. 7351

Lornetka teatralna w dobrym stanie okazyjnie do nabycia. Optyk KOPERNICKI, Hetmańska 10. 7362

Koń czteroletni do sprzedania. Kurkowa 33, II. p. 73..

Mieszkania.

Pokoje umeblowane z utrzymaniem lub bez dla dobrze sytuowanych. Adres w administracji. 7354

Do wynajęcia plac róg ul. Zielonej i Jasnej. Wiadomość u A. Żulińskiego, ul. Nabielaka 18. 73..

Pierwsza Polska koncesjonowana ajencja kojarzenia małżeństw — —

I K A

KRAKÓW, Szewska 18, II. p.

załatwia najdyskretniejsze zlecenia. —

COLOSSEUM codziennie o godzinie 7·30. Balet kwartetu Matuszewskich. Trupa Paretty znakomici akrobaci parterowi. Areszt, burleska. 2 Getele, balanse nadpowietrzne. Steineretty, kom. pieroci. 2 Erwest, ekwilibryści. Zatorska, Leszczyńska, 4 Burgos, Revelly, Głupiszkin i t. d. W niedziele i święta 2 przedstawienia o godz. 4-tej i 7·30. Bilety wcześniej do nabycia w składzie papieru S. Gabriela, ul. Legionów 3. 3898

Do wynajęcia willa 5 pokoi, kuchnia, łazienka etc., stajnia, wozownia, obszerny ogród warzywny, kwiatowy, sad. Blisko kościoła Marji Magdaleny. Zgłoszenia pisemne pod „Willa" do administracji. 7365

Instytut lekarsko-kosmetyczny leczy w szelkie choroby skórne twarzy, usuwa elektrycznością brodawki, włosy, plamy, blizny, piegi i zmarszczki twarzy. Masaż ręczny i elektryczny odmładzający cerę. Leczenie chorób włosów i farbowanie Dr. Pilecki, plac Dąbrowskiego 1, róg Sienkiewicza. 6839

Różne.

Zgubione indeks i świadectwo dojrzałości na nazwisko Giebułtowicz Aleksander. Znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem w Bibliotece Słuchaczów Prawa, Małeckiego 9 lub w IX. Departamencie Magistratu, Wałowa 9. 7364

Suczka biała, mała, mieszany foxterieur, z żółtą łatką na grzbiecie i uchu zaginęła. Odnieść za nagrodą ul. Kurkowa 33, II. p. 7356

W przeszłą niedzielę 16. na zebraniu pod nr. 50, ul. Potockiego zamieniono pomyłkowo kalosze śniegowce. Uprasza się najuprzejmiej o odesłanie do służącej pod nr. 50 zamienianych i odebranie swoich śniegowców. 7358

Uwiadamiam pannę Brochowską, ażeby interes kupiony do 3 dni odebrała, w razie przeciwnym z powodu mej słabości komu innemu go sprzedam i żadnej pretensji Pani do mnie mieć nie będzie. Gerlaczyński. 7353

Osoby umiejące wyrabiać kwiaty z papieru zechcą się zgłosić po adres do administracji. 7359

WINA WĘGIERSKIE I AUSTRJACKIE

PO NAJNIŻSZYCH CENACH POLECA 1163

HANDEL HERBATY I KAWY

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie, ul. Rutowskiego 3.

Maszyny do obróbki drzewa, gatry, heblarki, cyrkularki. — — — —
Maszyny do obróbki metali, tokarnie, wiertarki i heblarki. — — — —
Motory, lokomobile, kotły. — — —
Pługi parowe i motorowe oraz wszelkie inne maszyny i artykuły techniczne, dostarcza zaraz — — — — — —

IMPORT et EKSPORT towarów żelazn. i stalow. narzędzi, artykułów technicznych i maszyn.

A. M. Kierski i Ska.

Lwów, Biuro ul. Zimorowicza 18. Magazyn, ul. Kopernika 4. 7122

Kilku urzędników

władających dobrze językiem niemieckim, biegłych w pracy biurowej, możliwie obeznanych z handlem żelaza przyjmie Polskie Towarzystwo Handlowe, T. A. w Krakowie. Zgłoszenia osobiste w oddziale żelaza, ul. Sławkowska 1. II. p. 7193

Galic. Karpackie Towarz. Naftowe w Gliniku Marjampolskim

poszukuje **urzędnika administracyjnego do kasy,** rutynowanej siły biurowej, posiadającej **gruntowną znajomość buchalterji i kasowości.** Warunki: Płaca według umowy, pomieszkanie, opał, światło bezpłatne utrzymanie w kasynie urzędniczem. Kandydat musi być stanu wolnego i wykazać się świadectwami odbytej praktyki biurowej. — Podania wraz z referencjami przekładać należy do końca listopada br. Dyrekcji rafinerji nafty w Gliniku Marjampolskim. 7269

Noże i widelce łyżki i łyżeczki

z chińskiego srebra

poleca

ANTONI HALSKI

Lwów, Sobieskiego l. 3. 4529

Artykuły toaletowe Towary perfumeryjne

pierwszorzędnej marki kupują odsprzedawcy korzystnie. Adres: Sanitätsgeschäft G. m. b. H. „Zur Schlage" Wieden VII Neubaugasse 14. 4

7309 **Marchew, buraki**

ćwikłowe, kapustę, kaszę, fasolę, groch i soczewicę i inne produkta spożywcze kupuję na podstawie ofert płmiennych Państwowy Urząd do spraw powrotu [UR. Lwów Mickiewicza 26.

L. 2812/19. Tustanowice, d. 15. listopada 9191.

KONKURS.

Na podstawie uchwały Rady przybocznej z d. 14. listopada 1919. rozpisuje się niniejszem

konkurs na posadę inspektora policji miejskiej w Tustanowicach.

Kompetenci powinni dołączyć do podania: I. Metrykę urodzenia. II. Świadectwo moralności. III. Świadectwo z odbytych nauk. IV. Świadectwo z egzaminu kwalifikacyjnego na inspektora policji. V. Dowód że są obywatelami Polskimi. VI. Poświadczenie dotychczasowego zajęcia.

Komisarz rządowy: w Tustanowicach

7283 **W.Kobak.**

Każdy palacz musi przyznać, że tutki i bibułki cygaretowe „SOLALI" są najlepsze.

Ogłoszenie.

Dowództwo Kolei Wojskowych Litewskich w Wilnie poszukuje
Aleksandra JAKUBOWSKIEGO
i Aleksandra STRACZUKA, 7306
którzy wydelegowani zostali do Ołyki i Krzemieńca w dniu 30. września br., zaopatrzeni w gotówkę i potrzebne zaświadczenia urzędowe na zakupno i przewóz zboża dla Aprowizacji i dotąd nie powrócili ani żadnej wiadomości o sobie nie dali.

Uprasza się Władze państwowe wojskowe i cywilne o wdrożenie poszukiwania oraz wszystkie osoby, któreby miały jakie wiadomości o postoju lub pobycie zaginionych, aby telegreficznie na koszt Dowództwa wiadomość Dowództwu pod adresem „D. K. W. L. Wilno" podały.

Wilno, dnia 9/XI. 1919. r. D. K. W. L.

Główny Urząd Zaopatrzenia Armji (G. U. Z. A.)

ogłasza niniejszym konkurs na dostawę mebli sosnowych, bajcowanych, wojskowych mianowicie na:

a) **stoły dwuszufladowe** z zamkami cuhaltowemi wymiar blatu 135 x 70 1000 sztuk.
stoły pięcioszufladowe z zamkami cuhaltowemi wymiar blatu 160 x 80 500 sztuk.
etażerki czteropółkowe wymiar 106 wys. 80 szer. 45 głęb. 500 sztuk.
szafy dwudrzwiowe z 5-ruchomemi półkami, boki w ramach, wymiar 200 wys. 120 szer. 60 głęb 300 szt.
taborety nebiowane, nie bajcowane wymiar blatu 40 x 40 1200 sztuk.

b) **krzesła gięte** (t. zw. wiedeńskie) 300 szt.
fotele gięte (t. zw. wiedeńskie) 300 sztuk.
stoliki do maszyn do pisania dębowe 100 x 50 z szufl. 180 szt.
pulpity szkolne blat lipowy 50 x 60, podnoszony ukośny, zamykane 350 szt. Wymiary powyższe podane są w centymetrach. 5728

Dostawa do dnia 30. stycznia 1920 r., pulpitów szkolnych do 25. grudnia 1919 r. Modele oglądać można codziennie prócz wtorków, piątków i świąt od 11-12-ej w Sekcji V. Głównego Urzędu Zaopatrywania Armji, Warszawa Przejazd 10. parter. Oferty na dostawę całości lub części, składać tamże w kopertach zapieczętowanych z napisem „Oferta na postawę mebli" od firm warszawskich do dnia 15. listopada, od zamiejscowych **do dnia 25. listopada 1919 r.** załączając wadjum w wysokości 2% od sumy dostawy.

OBUWIA

ogromny transport przywiozłem:

Buty z cholewami, także sznurowane francuskie damskie luksusowe, najmodniejsze na karnawał reduty, bale etc. ślubne, białe, wysokie i pantofelki, łakierki, damskie na niskich obcasach.

Dziecinne własnego wyrobu

Sportowe nieprzemakalne. Sztylpy i inne.

Pończochy skarpetki kamasze

Cen bez względu na strejk szewców w Królestwie i ogromną drożyznę nie podwyższyłem.

Leon Teodor Skrzypek

Magazyn obuwia — Pasaż Mikolascha.

Powiat. Kasa zaliczkowa i oszczędności w Żydaczowie.

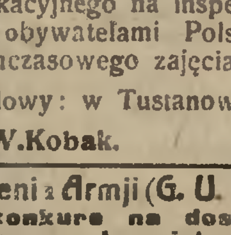
poszukuje rutynowanego likwidatora ewentualnie praktykanta (tki)

Płaca wedle umowy.

Po roku nienagannej służby stabilizacja. Zgłoszenia osobiste lub pisemne z dołączeniem świadectw. W braku mieszkania zapewnione skromne pomieszczenie tymczasowe. 7319

Fortepiany i pianina najbardziej zniszczone reparuje fabryka M. Szkielskiego. Lwów, Ossolińskich 10. 4274

Krawaty z dostarczonego materjału robię przerabiam, ul. Kalecza 1, parter. 6526



Świerzbę **usuwa w ciągu 3 dni mydlana „MAŚĆ P-ra HEBDY"** uznana przez powagi lekarskie.

Łatwo się wciera, ma przyjemny zapach, nie plami bielizny i ciała, z łatwością się zmywa wodą.
7392
Żądać w aptekach i skład. aptecznych tylko **„Maść P-ra Hebdy" z świerzbowcem** na etykiecie. Słoiki na 1-8-12 osób. Tow. **E. Hebda i Ska** Warszawa. Elektoralna 18. tel. 1-37. **Dla koni od świerzby i parcha „Ekwol-Hebda".** Skład na Lwów S. Stenzel apteka Hetmańska 8.